

# Krzysztof Kania

---

## Stosunek Wielkiej Brytanii do Polski – od konferencji pokojowej w Paryżu do uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej 1919–1923

---

Historia Slavorum Occidentis 1(2), 151-165

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## 2. Pozostałe / Varia

KRZYSZTOF KANIA (TORUŃ)

---

### STOSUNEK WIELKIEJ BRYTANII DO POLSKI – OD KONFERENCJI POKOJOWEJ W PARYŻU DO UZNANIA WSCHODNICH GRANIC RZECZYPOSPOLITEJ 1919–1923

---

Artykuł ma na celu ukazanie stosunku Anglii do Polski od konferencji pokojowej w Paryżu, która swoje obrady rozpoczęła 18 stycznia 1919 roku, do uznania wschodnich granic Rzeczypospolitej, co miało miejsce 15 marca 1923 roku. Swój artykuł podzieliłem chronologicznie na siedem części: konferencja pokojowa w Paryżu; sprawa Śląska Cieszyńskiego; wojna polsko-bolszewicka; kwestia litewska; plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz Górnym Śląsku; konferencja w Genewie; uznanie wschodniej granicy Rzeczypospolitej, które według mnie najlepiej scharakteryzują postawę Wielkiej Brytanii względem Polski w pierwszych latach po odzyskaniu przez nią niepodległości. W tekście między innymi spróbuję odpowiedzieć na pytania, dlaczego w tym okresie Polska nie cieszyła się względami Wielkiej Brytanii oraz czy były przesłanki do tego, aby stosunki między dwoma państwami mogły wyglądać inaczej.

#### **Konferencja pokojowa w Paryżu**

W pierwszych dniach marca 1919 roku duże zaniepokojenie nad Wisłą wywołała wiadomość o niekorzystnym dla Polski podziale Galicji Wschodniej. Polska delegacja na konferencję w Paryżu była zdumiona ewentualnością takiego rozwiązania sprawy. Ignacy Jan Paderewski w swoim wystąpie-

niu bagatelizował te wiadomości i uspokajał rodaków, że nie były mu znane żadne układy między mocarstwami zachodnimi a Ukrainą. Niemniej jednak nad Wisłą takie informacje powodowały zdenerwowanie i radykalizację nastrojów. Niektórzy politycy, np. Maciej Rataj, przewidywali możliwość wybuchu wojny – w razie oderwania jakichś ziem od Polski<sup>1</sup>. Na domiar złego, w tym samym miesiącu, z inicjatywy premiera Davida Lloyd George'a powstał w Fontainebleau dokument, w którym brytyjski polityk wyraził swój sprzeciw wobec przyznania Polsce znacznych nabytków terytorialnych na północy i zachodzie<sup>2</sup>. Rzeczypospolita jawiła się Lloydowi George'owi jako kraj, „który nigdy w ciągu swojej historii nie zdołał wykazać zdolności do trwałej samodzielności”<sup>3</sup>. W polskich kołach dyplomatycznych rozumiano, że premiera Wielkiej Brytanii postrzegać należy jako wroga naszych interesów, który na każdym kroku dążyć będzie do osłabienia Rzeczypospolitej<sup>4</sup>. Podejmowane przez polskich dyplomatów próby zmiany jego zapatrywań na kwestie związane z Europą Środkowo-Wschodnią na nic się zdały. Trzy miesiące później, głównie dzięki jego staraniom, Polsce w traktacie wersalskim nie został przyznany Gdańsk, który stał się wolnym miastem. Ponadto na obszarze Górnego Śląska zarządzono przeprowadzenie plebiscytu. Dalej Rzeczypospolitą obciążono długami wojennymi oraz zmuszono do podpisania traktatu o ochronie praw mniejszości narodowych i religijnych, tzw. małego traktatu wersalskiego<sup>5</sup>.

Wydaje się, że decyzja o powołaniu Wolnego Miasta Gdańska, które jako organizm administracyjny zaczęło egzystować od 15 listopada 1920 roku, wywołała najwięcej protestów polskich dyplomatów i polityków. Premier i jednocześnie minister spraw zagranicznych Paderewski wielokrotnie w Paryżu postulował, aby Gdańsk pozostawić przy Polsce. Był on przecież jej jedynym

---

<sup>1</sup> K. Kania, *Wielka Brytania 1918-1939 w świetle polskich źródeł dyplomatycznych*, Toruń 2007, s. 34.

<sup>2</sup> M. Wojciechowski, *Powrót Pomorza do Polski 1918-1920*, Warszawa – Poznań – Toruń 1981, s. 129; zob. też D. Lloyd George, *Prawda o traktacie wersalskim*, t. 1, Warszawa 1939, s. 365 nn.

<sup>3</sup> M. Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowa Polski 1914-1923*, Szczecin 1990, s. 72-73; zob. też M. Nowak-Kielbikowa, *Polska - Wielka Brytania w latach 1918-1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975, s. 94.

<sup>4</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Ministerstwo Spraw Zagranicznych 1918-1939 (dalej: MSZ), sygn. 7961t, k. 256.

<sup>5</sup> Szerzej zob. *Sprawy polskie na Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r. Dokumenty i materiały*, t. 1-3, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, Warszawa 1965-1968.

„oknem na morze”<sup>6</sup>. Według relacji, Roman Dmowski, dowiedziawszy się o dalszym losie tego miasta, tak się zdenerwował, że sięgnął głową sufitu<sup>7</sup>. Konstanty Skirmunt – uczestnik delegacji polskiej na konferencję pokojową, potem minister spraw zagranicznych i ambasador w Londynie – stwierdził *ex post*, że decyzje podjęte w Wersalu oprócz tego, że były dla Polski niepomysłne, to stały się w dalszej perspektywie tragiczne w skutkach, ponieważ przyczyniły się do wybuchu II wojny światowej<sup>8</sup>.

W Wersalu nasi dyplomaci wielokrotnie występowali publicznie, broniąc polskich interesów. Ich poglądy i koncepcje spotykały się prawie zawsze z brakiem akceptacji ze strony delegacji brytyjskiej. Po pokonaniu Niemiec Anglicy, wierni w swojej polityce zagranicznej zasadzie *balance of power*, zaczęli postrzegać Francję jako swego najpoważniejszego przeciwnika. Państwo ze stolicą w Paryżu słusznie postrzegano również w Londynie jako sojusznika Polski. Tak więc, według Anglików, bogactwa naturalne przyznane Rzeczypospolitej wcześniej czy później trafić miały do francuskiej strefy wpływów. Między innymi tym trzeba tłumaczyć nieprzychylną postawę Wielkiej Brytanii wobec naszego państwa w trakcie trwania konferencji pokojowej w Paryżu<sup>9</sup>.

## Sprawa Śląska Cieszyńskiego

W brytyjskich koncepcjach terytorialnych południowa granica państwa polskiego obejmować miała znaczną część byłego Księstwa Cieszyńskiego<sup>10</sup>. Polscy dyplomaci w Paryżu uważali, że w skład Drugiej Rzeczypospolitej powinny wchodzić m.in. Cieszyn, Spisz i Orawa. Przeciwni temu byli politycy czescy, którzy także zgłaszali pretensje do tego obszaru. Jednakże przed rozpoczęciem konferencji pokojowej w Paryżu polska Rada Narodowa i Narod-

---

<sup>6</sup> Tamże, t. 1, Warszawa 1965, s. 318.

<sup>7</sup> P. Łossowski, *Kształtowanie się państwa polskiego i walka o granice (listopad 1918 – czerwiec 1921)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. IV: 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995, s. 107.

<sup>8</sup> K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866–1945*, wstęp i oprac. E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1997, s. 91.

<sup>9</sup> M. Baumgart, *op. cit.*, s. 61–63.

<sup>10</sup> T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914–1939 w świetle dokumentów brytyjskich*, Londyn 1975, s. 75.

ni Wybor 5 listopada 1918 roku ustaliły tymczasowy podział spornego terenu oraz zakres obowiązków organów reprezentujących Polaków i Czechów<sup>11</sup>. Niespodziewanie 23 stycznia 1919 roku wojska czeskie zaatakowały znajdujących się po drugiej stronie linii demarkacyjnej Polaków. Pomimo prób obrony (płk Franciszek Latinik) Polacy zostali zmuszeni do wycofania się z uzgodnionego z Czechami obszaru na linię Wisły. Niemalą zasługę w początkowych sukcesach wojsk czeskich przypisać należy oficerom alianckim, szczególnie tym pochodzącym z Wielkiej Brytanii. Dzięki posiłkom sprowadzonym z głębi kraju wojskom polskim udało się zatrzymać Czechów (bitwa pod Skoczowem, 29–31 stycznia 1919), którzy zgłosili chęć zawieszenia broni<sup>12</sup>. Dnia 3 lutego w Paryżu paraflowano umowę, w myśli której o przyszłości spornych ziem rozstrzygnąć miała konferencja pokojowa (postulowano przeprowadzenie plebiscytu). Niemniej jednak „Czesi zatrzymali zagarnięte podstępnie zagłębie Karwińskie, Bogumin i znaczną część powiatu cieszyńskiego”<sup>13</sup>. Stało się tak za wyraźną aprobatą Brytyjczyków i samego Lloyda George’a, nie po raz pierwszy wykazującego się zupełnym brakiem rozeznania w sprawach i problemach terytorialnych Drugiej Rzeczypospolitej<sup>14</sup>.

Podczas trwania wojny polsko-bolszewickiej (o czym poniżej) doszło do niekorzystnych dla Polski rozstrzygnięć, m.in. w kwestii Śląska Cieszyńskiego. Dnia 10 lipca 1920 roku w belgijskiej miejscowości Spa mocarstwa zachodnie postanowiły samodzielnie wyznaczyć linię graniczną między obu państwami. Zgoda rządu polskiego na takie rozwiązanie uwarunkowana była zachowaniem przez naszego południowego sąsiada neutralności w toczącej się wojnie polsko-bolszewickiej. Dnia 28 lipca Rada Ambasadorów, rezygnując z przeprowadzenia plebiscytu, podzieliła po myśli Czechów sporny obszar Śląska Cieszyńskiego, pozostawiając ok. 120 tys. Polaków poza granicami naszego kraju.

Nieprzychylna postawa Czechosłowacji wobec Polski w trakcie trwania wojny polsko-bolszewickiej spowodowała, że polscy politycy zaczęli podważać decyzje podjęte w Spa. Odzyskanie utraconego obszaru nastąpiło, w zmienionych i kontrowersyjnych warunkach, po konferencji w Monachium (zdradzie

---

<sup>11</sup> M. Baumgart, *Wielka Brytania a odrodzona Polska (1918–1933)*, Szczecin 1985, s. 64.

<sup>12</sup> W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski*, t. 2: 1914–1939, Londyn 1967, s. 177; M. Baumgart, dz.cyt., s. 64.

<sup>13</sup> W. Pobóg-Malinowski, dz.cyt., s. 177.

<sup>14</sup> M. Baumgart, dz.cyt., s. 64–65.

monachijskiej) 29–30 września 1938 roku i wystosowaniu polskiego ultimatum domagającego się oddania Zaolzia, co zostało zaaprobowane przez rząd w Pradze<sup>15</sup>.

## Wojna polsko-bolszewicka

Już od 1919 roku polscy dyplomaci akredytowani nad Tamizą próbowali zbliżyć oba kraje w kwestii rosyjskiej. Rozmowy były niezwykle trudne, głównie z powodu odmiennego postrzegania Rosji przez Anglię i Polskę. Niemniej jednak na początku 1920 roku Wielka Brytania, głównie za namową jej ówczesnego ministra wojny Winstona Churchilla, którego z kolei przekonał Ferdinand Foch, przyznała Polsce sprzęt wojenny do walki z bolszewikami, nie biorąc jednak odpowiedzialności za dostarczenie go do naszego kraju<sup>16</sup>.

Jak widzimy, w gabinecie brytyjskim istniały różne poglądy na kwestię rosyjską, a tym samym i polską. I tak np. George Nathaniel Curzon był za koncepcją państw federacyjnych w tej części Europy, a Winston Churchill świetnie zdawał sobie sprawę z konsekwencji przedwczesnego zawarcia pokoju z Rosją<sup>17</sup>. Natomiast Lloyd George zamierzał jak szybko było to możliwe zawrzeć z tym państwem porozumienie handlowe, tak więc jego stosunek do działań militarnych prowadzonych przez obie strony był łatwy do odgadnięcia. Podczas wizyty w Londynie polskiego ministra spraw zagranicznych Stanisława Patka (styczeń 1920 roku) premier brytyjski zażądał od Polski zaprzestania dalszej wojny z Rosją<sup>18</sup>. W raportach polskiego attaché wojskowego w Londynie Wacława Kłoczkowskiego możemy przeczytać m.in.: „[...]Wielka Brytania życzy sobie pokoju i zawiązania stosunków z Rosją, i że nie zamierza

---

<sup>15</sup> K. Kania, *Polska polityka zagraniczna w latach 1934–1939 w opinii Edwarda Raczyńskiego*, [w:] *Polska bez Marszałka. Dylematy piłsudczyków po 1935 roku*, red. M. Wołos, K. Kania, Toruń 2008, s. 69–70. Szerzej na temat zmiany granic zob. *Dokumenty z dziejów polskiej polityki zagranicznej 1918–1939*, t. 2: 1933–1939, red. T. Jędruszczak, M. Nowak-Kiełbikowa, Warszawa 1996, s. 179–188, 189–201.

<sup>16</sup> Szerzej zob. K. Sandomierski, M. Wrzosek, *Transport do kraju sprzętu wojennego przyznanego Polsce przez Wielką Brytanię w 1920 r.*, *Przegląd Historyczny* 1962, z. 2; Centralne Archiwum Wojskowe w Warszawie-Rembertowie (dalej: CAW), Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.7233.

<sup>17</sup> W. Pobóg-Malinowski, dz.cyt., s. 388.

<sup>18</sup> M. Nowak-Kiełbikowa, dz.cyt., s. 193–194; M. Baumgart, dz.cyt., s. 117–118.

się bynajmniej rachować z naszymi dążeniami, o ile by takowe się przeciwstawiły ich polityce”<sup>19</sup>.

Niemniej jednak polska ofensywa kwietniowa na wschodzie spotkała się z akceptacją i zrozumieniem niektórych polityków angielskich: Curzona, Churchilla oraz samego monarchy Jerzego V<sup>20</sup>. Natomiast kontrofensywa wojsk rosyjskich i pierwsze porażki żołnierzy polskich zaniepokoiły Anglików (w tym również premiera brytyjskiego). Wydaje się, że nad Tamizą zrozumiano, że zwycięstwo bolszewików mogło oznaczać zagrożenie angielskich posiadłości na Bliskim Wschodzie, Indiach czy Persji, ale także zmianę układu sił w Europie<sup>21</sup>.

Coraz trudniejsza sytuacja na froncie zmusiła stronę polską do zwrócenia się o pomoc do mocarstw zachodnich. W wyniku podpisanego układu w Spa, premier Władysław Grabski uzyskał obietnicę mediacji Anglii w sporze polsko-rosyjskim<sup>22</sup>. Jak wiemy, nota rządu brytyjskiego do ludowego komisarza spraw zagranicznych Gieorgija Cziczera z 11 lipca, zawierająca warunki rozejmu i angielskie wstawiennictwo<sup>23</sup>, została przez stronę rosyjską, delikatnie rzecz ujmując, odrzucona. Wystawienie na szwank prestiżu Wielkiej Brytanii wpłynęło pozytywnie na zmianę stosunku Lloyda George’a do Polski. Zmiana ta była oczywiście chwilowa i ograniczyła się do stwierdzenia o możliwości przyścia Polsce z pomocą<sup>24</sup>. W ten sposób udało się uzyskać od strony rosyjskiej warunki ewentualnego pokoju. Jak wiemy, nie były one możliwe do zaakceptowania przez stronę polską<sup>25</sup>. Natomiast premier angielski uznał je

---

<sup>19</sup> Российский Государственный Военный Архив в Москве (dalej: РГВА), Oddział II Sztabu Głównego, f. 308, o. 9, d. 105, raport attaché wojskowego Wacława Kłoczkowskiego z 13 II 1920 r., k. 9.

<sup>20</sup> CAW, Oddział II Sztabu Głównego, sygn. I.303.4.7234, k. 3.

<sup>21</sup> РГВА, Oddział II Sztabu Głównego, f. 308, o. 9, d. 105, raport attaché wojskowego Wacława Kłoczkowskiego z 27 V 1920 r., k. 105–106.

<sup>22</sup> *Dokumenty z dziejów...*, t. 1: 1918–1932, pod red. Tadeusza Jędruszczaka i Marii Nowak-Kiełbikowej, Warszawa 1989, s. 99–100; M. Wołos, *Francja a Traktat ryski*, [w:] *Traktat ryski 1921 roku po 75 latach*, red. M. Wojciechowski, Toruń 1998, s. 261.

<sup>23</sup> *Documents on British Foreign Policy 1919–1939* (dalej: DBFP), edited by Rohan Butler and J.P.T. Bury, *First Series, Volume XI Upper Silesia, Poland, and the Baltic States January 1920 – March 1921*, London 1961, s. 378.

<sup>24</sup> M. Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowa*, s. 147.

<sup>25</sup> Szerzej na temat warunków przedstawionych przez stronę rosyjską zob. DBFP, dz.cyt., s. 455–456; F.A. Voigt, *Poland, Russia and Great Britain*, New York [bez roku wydania], s. 4; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 61.



za uczciwe, a możliwość odrzucenia ich przez Polskę traktował na równi z nieudzieleniem jej jakiegokolwiek pomocy w jej konflikcie z Moskwą<sup>26</sup>.

Pomimo tego, że polskie zwycięstwo przyjęte zostało nad Tamizą pozytywnie, brytyjska polityka w całym okresie wojny polsko-bolszewickiej cechowała się niekonsekwencją. Wielka Brytania jako mocarstwo światowe dbała przede wszystkim o swoje interesy. Jeżeli jej strefy wpływów były zagrożone lub prestiż zachwiany, to jej stosunek wobec Polski stawał się życzliwy. Kiedy tylko działania podejmowane przez polskich decydentów burzyły jej plany, np. w stosunku do Rosji (traktat handlowy), obwiniała ona Rzeczypospolitą o imperializm i wywoływanie niepokojów w Europie.

Uważam, że postawę Wielkiej Brytanii celnie spuentował premier Wincenty Witos, mówiąc między innymi: „w czasie wojny polsko-bolszewickiej nasze państwo było w wielkim niebezpieczeństwie. Z istoty grozy położenia zdawała sobie sprawę tylko Francja. W innych państwach Zachodu, m.in. w Anglii, agitacja, prowadzona przez czynniki albo nie znające sprawy, albo narodowi naszemu wrogie, zdołała wmówić społeczeństwu, że Polacy są imperialistami i awanturnikami zakłócającymi pokój w Europie. Nawet sfery demokratyczne i robotnicze dały się wziąć na lep bolszewickiej agitacji, wystąpiły przeciw nam, utrudniając przesyłanie amunicji i broni do Polski, która w tej chwili o własną wolność i spokój Europy ciężką prowadziła walkę”<sup>27</sup>.

## Kwestia litewska

Tymczasem daleka od rozstrzygnięcia była kwestia litewska. Pozycję Polski w jej staraniach o Wileńszczyznę pogarszał, podpisany 12 lipca 1920 roku, układ litewsko-sowiecki. Ogłoszono w nim niepodległość Litwy ze stolicą w Wilnie. Stosunek Wielkiej Brytanii do tego zagadnienia również nie pozostawiał złudzeń. Anglia, czego nie kryła, popierała zdecydowanie rząd kowieński i uznawała Wilno jako stolicę państwa litewskiego. Jak wiemy, plany Józefa Piłsudskiego wobec Wileńszczyzny były zupełnie odmienne od tych, które

---

<sup>26</sup> Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie (dalej: IPMS), Ambasada RP w Londynie, A.12.53.2, k. 164.

<sup>27</sup> *Sprawozdania Stenograficzne Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1922* (dalej: SSSURP), pos. 167 z 24 IX 1920 r., s. 11–12.



snuli politycy litewscy oraz angielscy<sup>28</sup>. To zapowiadało dalsze zaostrzenie stosunków z Litwą, a przez to i z Anglią. Sprawy jednak potoczyły się dla Polski szczęśliwie. Wielka Brytania, skupiając się na swoich sprawach wewnętrznych oraz zajmując się zagadnieniami imperialnymi, coraz mniejszą wagę przywiązywała do spraw związanych z Europą Środkowo-Wschodnią<sup>29</sup>. Wykorzystała to Polska, która w 1922 roku podjęła akcję inkorporacyjną, zakończoną wyborami do Sejmu Litwy Środkowej. Dnia 20 lutego 1922 roku polski Sejm Wileński podjął uchwałę, która mówiła o nierozzerwalności ziemi wileńskiej z Polską, jeszcze w marcu została ona ratyfikowana przez Sejm Ustawodawczy. Anglia, oprócz protestów oraz werbalnych not, nie była w stanie, albo nie chciała, nic zrobić i musiała zaakceptować kolejny wojskowo-polityczny krok Piłsudskiego<sup>30</sup>.

### **Plebiscyty na Warmii, Mazurach i Powiślu oraz Górnym Śląsku**

Wytyczne odnoszące się do przeprowadzenia plebiscytów zostały przyjęte przez polską dyplomację względnie dobrze. Dnia 22 maja 1919 roku Paderewski w Sejmie Ustawodawczym mówił między innymi: „Niech wypowie się wolno i śmiało cała ludność miejscowa”<sup>31</sup>. Według niego wyniki miały być wskaźnikiem woli społeczeństwa. Paderewski, wypowiadając te słowa, nie mógł przewidzieć, w jakich okolicznościach będą przeprowadzane głosowania. Na pięć dni przed datą planowanego plebiscytu na Warmii, Mazurach i Powiślu w Sejmie wzywano za jego odroczeniem: „W tej chwili nadludzkiego niemal wysiłku [wojna polsko-bolszewicka – przyp. K.K.] przeprowadzenia wyznaczonych już plebiscytów na Warmii i Mazurach i na prawym brzegu Wisły, wymagających szczególnej uwagi i spokoju, nie może dać wyników sprawiedliwych, które odpowiadały istotnym życzeniom ludności tych ziem”<sup>32</sup>. Niestety mocarstwa były głuche na polskie apele. 11 lipca 1920 roku, w sytuacji, kiedy suwerenność Rzeczypospolitej była poważnie zagrożona, odbył się plebiscyt na Warmii, Mazurach i Powiślu, który zdecydował,

<sup>28</sup> A. Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, Warszawa 1979, s. 349.

<sup>29</sup> M. Nowak-Kiełbikowa, dz.cyt., s. 281.

<sup>30</sup> M. Baumgart, *Wielka Brytania a odrodzona*, s. 149–150.

<sup>31</sup> SSSURP, pos. 40 z 22 V 1919 r., s. 25.

<sup>32</sup> Tamże, pos. 159 z 6 VII 1920 r., s. 43.

że ziemie te, z małymi wyjątkami, zostały włączone do państwa niemieckiego. Powszechna była opinia, że stało się tak dzięki Anglii – „Na Zachodzie postawiono termin plebiscytu po 15 latach, tutaj, na Mazurach i Warmii, gdzie dla nas stosunki w skutek systemu niemieckiego są jak najgorsze, naznacza się plebiscyt po 5 miesiącach. Z jakiej racji? My mamy także prawo wymagać pewnego czasu, który by można nazwać sprawiedliwym określeniem czasu przygotowanego do plebiscytu. Tutaj strasznie się śpieszono. Dlaczego? Bo im to było na rękę, bo przecież było to publiczną tajemnicą, że się mówiło, iż Prusy Wschodnie jako takie mają pozostać niepodzielne, bo później to polityce Anglii, jej agresywności i ekonomii będzie odpowiadać, oraz jej zadaniom politycznym. Prusy Wschodnie graniczą z Bałtykiem, Anglia dziś ma obsadzony skrawek od Kłajpedy do Niemna, z drugiej strony na Gdańsku opierać się będzie. Zatem ten cały kraj, ta wyspa niemiecka, którą nazwano Prusami Wschodnimi, w przyszłości nigdy do Niemiec należeć nie będzie, tylko Anglia ma położyć swoją łapę tam, Anglia musi się tam zainstalować, aby móc swoją politykę uprawiać”<sup>33</sup>.

W sprawie przynależności Górnego Śląska powszechny był nad Tamizą pogląd, że Europa może prosperować dobrze tylko wtedy, kiedy Niemcy zostaną odbudowane z jej starą ekonomiczną siłą. Dlatego też nie można było pozbawiać ich choćby rud w Alzacji i Lotaryngii, ale przede wszystkim węgla znajdującego się na Górnym Śląsku<sup>34</sup>. W Anglii można było spotkać się z opinią, że Polska jako państwo o słabo rozwiniętej gospodarce nie będzie potrafiła wykorzystać bogactw naturalnych mieszczących się na Górnym Śląsku. Premier angielski miał nawet powiedzieć, że „oddanie Polsce Górnego Śląska byłoby równoznaczne z wręczeniem zegarka małpie”<sup>35</sup>.

Jednak na tydzień przed planowanym terminem plebiscytu, wyznaczonym na 20 marca 1921 roku, nastąpiła zaskakująca zmiana poglądów Lloyda George’a w sprawie przynależności Górnego Śląska. Premier brytyjski doszedł do wniosku, że pozbawione Górnego Śląska Niemcy i tak pozostaną krajem silnym ekonomicznie i nie zwolni ich to od obowiązku spłaty repa-

<sup>33</sup> Tamże, pos. 168 z 28 IX 1920 r., s. 65.

<sup>34</sup> J.M. Keynes, *The Economic Consequences of the Peace*, London 1919, passim; zob. też F. McDonough, *Neville Chamberlain, appeasement and the British road to war*, Manchester – New York 1998, s. 15; A.J.P. Taylor, *English History 1914–1945*, Oxford 1965, s. 136.

<sup>35</sup> Cyt. za M. Kitchen, *Historia Europy 1919–1939*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1997, s. 115.

racji. Przewidywał jedynie możliwość pewnej redukcji tej należności. Co mogło mieć wpływ na zmianę poglądów Lloyda George'a? W materiałach źródłowych znajdziemy informacje, że mogły być to sprawozdania przesyłane mu przez płk. Harolda Franza Passawera Percivala – reprezentanta Międzynarodowej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku oraz, co byłoby dużym sukcesem, materiały przygotowywane i przesyłane mu przez dyplomatów akredytowanych nad Tamizą<sup>36</sup>.

Jak wiemy, wyniki plebiscytu nie były korzystne dla Polski. Za przyłączeniem Górnego Śląska do Niemiec opowiedziało się 59,6% głosujących, za Polską 40,4%<sup>37</sup>. Pogłoski o niekorzystnym dla naszego kraju podziale tego obszaru, inspirowane głównie przez Wielką Brytanię, spowodowały wybuch, z 2 na 3 maja 1921 roku, trzeciego powstania śląskiego<sup>38</sup>. Dnia 13 maja 1921 roku – czyli dokładnie dwa miesiące od swojego pozytywnego przeobrażenia – Lloyd George w Izbie Gmin stwierdził, że Górny Śląsk powinien zostać przyłączony do Niemiec. Ludność polską nazwał napływową, uważając zarazem ludność niemiecką za miejscową. „Śląsk nie był polski przez setki lat. 600 lat to długi czas. Polska z pewnością nie ma historycznych praw do Śląska. Jedynym wyjątkiem, że Polska może mieć jakieś roszczenia do Górnego Śląska, lub jego części jest fakt, że polska populacja przybyła tu w celu pracy w kopalniach ostatnimi laty”<sup>39</sup>. Nie omieszkał przy tym zarzucić Polsce łamania traktatu wersalskiego, przypominając władzom w Warszawie, że wolność naszemu krajowi dały Anglia, Francja i Włochy. Jego zdaniem trzecie powstanie górnośląskie było niczym innym jak napadem na „bezbронnych i spokojnych Niemców”<sup>40</sup>.

Nic dziwnego, że wypowiedź premiera brytyjskiego odebrana została negatywnie w Polsce i spotkała się z szybką ripostą. W tym miejscu oddajmy ponownie głos premierowi Wincentemu Witosowi, który stwierdził między innymi: „Nigdy w żadnym dziele ani piśmie nawet niemieckim nie pojawiło się twierdzenie, by ludność polska Śląska Górnego, ludność, która mimo

---

<sup>36</sup> AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 57, Jan Ciechanowski do Maurycego Klemensa Zamoyskiego z 12 III 1921 r., k. 19–24.

<sup>37</sup> M.W. Wanatowicz, *Historia społeczno-polityczna Górnego Śląska i Śląska Cieszyńskiego w latach 1918–1945*, „Skrypty Uniwersytetu Śląskiego”, nr 497, Katowice 1994, s. 33; J. Krasuski, *Stosunki polsko-niemieckie 1919–1932*, Poznań 1975, s. 58.

<sup>38</sup> P. Łossowski, dz.cyt., s. 173.

<sup>39</sup> AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 394, k. 49.

<sup>40</sup> PTBA, Oddział II Sztabu Głównego, f. 308, o. 9, d. 109, k. 140–144.

tylowiekowego oderwania od Macierzy nie wyrzekła się swego języka i miłości dla Polski, była przybyszem, intruzem na tej ziemi”<sup>41</sup>. Dalej Witos namawiał Lloyd’a Georg’a do przejrzenia Encyklopedii Britannica, w której znajdowały się niezbędne informacje odnośnie tego obszaru – „Na wschód od Odry Polacy w ilości ponad 1 miliona tworzą główną masę ludności”<sup>42</sup>. Według polskiego premiera o polskości tej ziemi świadczyć miały również dwa spisy ludności dokonane przez władze niemieckie w 1910 i 1911 roku. Pierwszy z nich wykazał, że na całym Górnym Śląsku było jeden milion dwieście osiemdziesiąt pięć tysięcy Polaków i osiemset osiemdziesiąt dziewięć tysięcy Niemców, a według drugiego stosunek ten był jeszcze bardziej korzystny dla Polaków, których miało być milion pięćset czterdzieści osiem tysięcy, a Niemców pięćset pięćdziesiąt osiem tysięcy<sup>43</sup>. Natomiast w kwestii „bezbronnych i spokojnych Niemców”, którzy zostali napadnięci przez powstańców górnośląskich, premier wspominał o werbunku do niemieckich oddziałów górnośląskich oraz pomocy wojskowej płynącej z Niemiec na Górny Śląsk. „Są to fakty, które można bez wszelkich trudności stwierdzić, lecz – rzecz dziwna – p. Lloyd George nic o tym nie wspomina – ubolewa nad biednymi, bezbronniymi Niemcami. Gdzież obiektywizm, gdzież sprawiedliwość?”<sup>44</sup>. W tym samym duchu utrzymana była oficjalna nota wystosowana przez Poselstwo RP w Londynie do angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych z 18 maja 1921 roku<sup>45</sup>.

Po zakończeniu walk polsko-niemieckich sprawa spornych terenów znalazła swój finał w Radzie Ligi Narodów. Dnia 12 października 1921 roku uchwalono rezolucję, zaakceptowaną przez Radę Ambasadorów Ententy 8 dni później. Na mocy rezolucji Polska otrzymała 29% obszaru plebiscytowego z 46% ludności. Na terenach tych znajdowało się w stosunku procentowym: 79% kopalń i 59% odlewni żelaza<sup>46</sup>.

---

<sup>41</sup> SSSURP, pos. 227 z 18 V 1921 r., s. 33.

<sup>42</sup> Tamże, s. 34.

<sup>43</sup> SSSURP, pos. 227 z 18 V 1921 r., s. 35. Dane te, z małymi wyjątkami, odpowiadały prawdzie. Spis powszechny z 1910 r. podawał, że na Górnym Śląsku mieszkało 1 258 186 Polaków i 884 045 Niemców, natomiast według statystyk szkolnych z 1911 r. Polaków było – 1 548 000, a Niemców – 588 000, [w:] *Sprawy polskie*, t. 2, Warszawa 1967, s. 8.

<sup>44</sup> SSSURP, pos. 227 z 18 V 1921 r., s. 36–37.

<sup>45</sup> AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 394, k. 87–90.

<sup>46</sup> P. Łossowski, dz.cyt., s. 174–175.

## Konferencja w Genui

Konferencję w Genui, która swoje obrady rozpoczęła 10 kwietnia 1922 roku, zwołano przede wszystkim w celu poprawy sytuacji ekonomicznej państw europejskich. Nikt z zaproszonych nie spodziewał się, że będzie ona okazją do nawiązania bilateralnych stosunków niemiecko-rosyjskich. 16 kwietnia w znajdującym się nieopodal Genui Rapallo podpisano traktat, który rozpoczął oficjalne stosunki dyplomatyczne i gospodarcze między Berlinem a Moskwą<sup>47</sup>. Lloyd George, dla którego konferencja w Genui była sprawą niezwykle prestiżową i ważną, mając na uwadze odciążenie dwóch krajów od siebie, wysunął projekt paktu o nieagresji, którego podstawą miało być usunięcie wszystkich punktów spornych w Europie Środkowo-Wschodniej, a przede wszystkim modyfikacja wschodniej granicy Polski<sup>48</sup>. Łatwym do przewidzenia był fakt, że jego koncepcja spotkała się ze zdecydowanym protestem Rzeczypospolitej. Chyba najlepiej niezadowolone z tego pomysłu zobrazują słowa Ignacego Daszyńskiego, który stwierdził między innymi: „My nie będziemy zaczepiali, ale będziemy się bronili, gdyby kto zechciał po naszym terytorium i po życiu naszym przejść się jak po narodzie trupów. Jesteśmy narodem żywym, który swą żywotność udowodnił w 1920 roku, obronił ją własnym trudem, własnymi pieniędzmi i własną krwią”<sup>49</sup>. Na szczęście pomysł premiera brytyjskiego (pakt o nieagresji) został odrzucony przez Francję, Belgię, państwa bałtyckie i Małej Ententy, które traktowały spotkanie w Genui jako poruszające kwestie ekonomiczne, a nie ustalające sprawy granic w Europie<sup>50</sup>.

## Uznanie wschodniej granicy Rzeczypospolitej

Od konferencji genueńskiej pozycja Lloyd George’a wyraźnie słabła. Za jego rządów stosunki między Metropolią a dominiami układały się fatalnie

---

<sup>47</sup> *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna*, wybór dokumentów, wstęp i oprac. L. Gelberg, t. 2, Warszawa 1958, s. 193–194.

<sup>48</sup> M. Nowak-Kiełbikowa, dz.cyt., s. 377–378; P.W. Doerr, *British foreign policy 1919–1939*, Manchester 1998, s. 66–67.

<sup>49</sup> SSSURP, pos. 301 z 28 IV 1922 r., s. 35.

<sup>50</sup> P. Łossowski, *Stabilizacja pozycji międzynarodowej Polski (czerwiec 1921–marzec 1923)*, [w:] dz.cyt., s. 199.

– np. Çanak kryzys<sup>51</sup>, a sytuacja w Irlandii, Egipcie i Indiach była nie do pozazdroszczenia. Nad Tamizą przewidywano zmianę na stanowisku premiera<sup>52</sup>. Ta wiadomość przyjęta została z zadowoleniem przez polskie kręgi dyplomatyczne i rządowe. Miejsce nieprzychylnego Polsce Lloyd'a George'a zajął Bonar Law, którego stronnictwo było najlepiej usposobionym ugrupowaniem do Rzeczypospolitej: „Partia Konserwatywna i obecny rząd Bonara Lawa przedstawiają odłam społeczeństwa najbardziej Polsce przychylny w Anglii”<sup>53</sup>. Z poselstwa polskiego w Londynie raportowano o możliwość polepszenia stosunków bilateralnych między dwoma krajami<sup>54</sup>.

Informacje z Wyspy znalazły odbiór w kraju. Nad Wisłą zrozumiano, że pojawiła się nie tylko sposobność do lepszych relacji na linii Warszawa–Londyn, ale i najdogodniejsza okazja do uznania wschodniej granicy Polski<sup>55</sup>. Nowy premier II Rzeczypospolitej – Władysław Sikorski, powołany na to stanowisko 16 grudnia 1922 roku w swoim *exposé* z 19 stycznia 1923 roku mówił m.in.: „Rząd polski zmierzać będzie do pogłębienia stosunków z Anglią, która być może w dalszym biegu wypadków na terenie międzynarodowym oceni znaczenie Polski jako czynnika pokoju i stałości na wschodzie”<sup>56</sup>. Wtórował mu minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński, zwolennik polityki probrytyjskiej, który w zmianie rządu w Anglii widział korzyści polityczne, ale również i gospodarcze<sup>57</sup>.

Polskie koncepcje graniczne urzeczywistniły się 15 marca 1923 roku, kiedy to Rada Ambasadorów w Paryżu podjęła decyzję o uznaniu wschodnich granic Rzeczypospolitej (z Wilnem i Galicją Wschodnią po stronie pol-

---

<sup>51</sup> Anglia, zamierzając wystąpić zbrojnie przeciw Turcji, z powodu zagrożenia cieśniny Dardanele na Morzu Marmara, zażądała od swoich dominiów dostarczenia kontyngentów wojskowych na wypadek ewentualnej wojny, co spotkało się z ich zdecydowanym sprzeciwem – zob. P.W. Doerr, dz.cyt., s. 72; S. Ball, *The Conservative Party and British Politics 1902–1951*, London and New York 1955, s. 67.

<sup>52</sup> AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 940, raport Franciszka Bauer-Czarnomskiego z 9 X 1922 r., k. 86–89.

<sup>53</sup> AAN, Ambasada RP w Paryżu, sygn. 61, Raport polityczny Konstantego Skirmunta nr 51/22 z 20 XI 1922 r., k. 254–255.

<sup>54</sup> AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1164, k. 19.

<sup>55</sup> M. Nowak-Kielbikowa, dz.cyt., s. 394.

<sup>56</sup> *Sprawozdanie Stenograficzne Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej* (dalej: SSSRP), pos. 7 z 19 I 1923 r., s. 20.

<sup>57</sup> M. Baumgart, *Wielka Brytania a odbudowa*, s. 173; zob. też SSSRP, pos. 12 z 6 II 1923 r., s. 11.



skiej)<sup>58</sup>. Decyzja ta przyjęta została z dużym zadowoleniem nad Wisłą<sup>59</sup>. Od tego czasu, przez kilka miesięcy, stosunki między Warszawą i Londynem układały się poprawnie<sup>60</sup>.

Jak dało się zauważyć, przez dłuższy czas (rządy Davida Lloyd George'a), Polska nie cieszyła się względami Wielkiej Brytanii. Wynikało to z kilku przyczyn. Jedną z nich była pozycja obu państw. Wielka Brytania była mocarstwem światowym, natomiast Polska krajem, który dopiero co, po stu dwudziestu trzech latach, odzyskał swoją niepodległość. Polskie koncepcje polityczne (terytorialne) nie szły w parze z interesami Zjednoczonego Królestwa, co dało się zauważyć szczególnie w trakcie trwania konferencji pokojowej w Paryżu, wojny polsko-bolszewickiej czy plebiscytu na Górnym Śląsku. Anglia, kierując się w swej polityce zagranicznej doktryną *balance of power* i występując zawsze przeciwko państwu najsilniejszemu na kontynencie, nie mogła postrzegać Polski jako sojusznika, skoro ta od lutego 1921 roku miała układ polityczno-wojskowy z Francją.

Czy stosunki między dwoma państwami mogły wyglądać inaczej? Prawdopodobnie tak, ale bez Lloyd George'a na stanowisku premiera. Wywodzący się z Partii Liberalnej Lloyd George dbał przede wszystkim o interesy swojego państwa, i nie możemy mieć o to pretensji, ale jego brak sympatii do kraju położonego nad Wisłą był aż nadto widoczny. Dało się to zauważyć także później np. we wrześniu 1939 roku, kiedy to na łamach prasy z pogardą wypowiadał się na temat polskiego rządu i usprawiedliwiał radziecką agresję z 17 września. Zauważalna zmiana nastąpiła w październiku 1922 roku, kiedy

---

<sup>58</sup> S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. 1: 1917–1926, Poznań 1989, s. 312–313; zob. też H. Batowski, *Zachód wobec granic Polski 1920–1940*, Łódź 1995, s. 12; F.A. Voigt, dz.cyt., s. 8.

<sup>59</sup> *Sprawozdanie Stenograficzne Senatu Rzeczypospolitej Polskiej*, pos. 14 z 16 III 1923 r., s. 1–6.

<sup>60</sup> Dojście do władzy, po raz pierwszy w historii Wielkiej Brytanii, Partii Pracy popsuło dobre relacje między Warszawą i Londynem. Natomiast wcześniej, bo 26 listopada 1923 roku (za rządów Stanleya Baldwina), Polska i Wielka Brytania podpisały traktat handlowo-nawigacyjny, który przyczynił się do zintensyfikowania i rozwoju stosunków gospodarczych między dwoma państwami. Szerzej na temat tych dwóch wątków zob. K. Kania, *Charakterystyka członków oraz polityka pierwszego w dziejach Anglii gabinetu Partii Pracy w opinii poselstwa polskiego w Londynie*, [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku*, red. Z. Karpus, J. Kłaczek, M. Wołos, Toruń 2005, s. 297–308; K. Kania, *Stosunki handlowe polsko-angielskie w latach 1918–1939*, *Krakowskie Studia Małopolskie* 2006, nr 10, s. 7–33.



to fotel premiera objął Bonar Law. Zarówno on, jak i kolejny premier związany z Partią Konserwatywną – Stanley Baldwin – nie byli już tak nieprzychylnie nastawieni do Rzeczypospolitej jak Lloyd George. Nad Tamizą zaczęto postrzegać Polskę może nie jako równorzędnego partnera, ale z pewnością jako czynnik stabilizujący sytuację w tej części Europy.

### **British attitude towards Poland – since Peace Conference in Paris until recognition of Polish eastern borders 1919–1923**

In the article I introduced British attitude towards Poland since Peace Conference in Paris, which commenced its proceedings 18<sup>th</sup> January 1919 until 15<sup>th</sup> March 1923, when Polish eastern borders were recognized. My reasoning has been chronologically divided into seven parts, which is the best way to depict British stance towards Poland within first years of Polish retrieved independence. In order to outline the parts I used the following events: Peace Conference in Paris; The issue of Śląsk Cieszyński; Polish–Bolshevik war; Lithuanian issue; Upper Silesia, Warmia, Mazury and Powiśle polls; conference in Genua; recognition of Polish eastern border. In the herein work I answered a following questions – why Poland was not very popular in Britain and whether there were any circumstances which would influence the British unfavourable approach.